

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA z dodatkiem GOŚĆ NIEDZIELNY wychodzi 3 razy na tydzień; i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 marke, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować. „Gazeta Olsztyńska” Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Tomasz z Akw.
Jutro: Jana Bożego.
Pojutrze: Franciszki wd.

Niech będą pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 37 za. 5 47.
Jutro „ „ 6 35 „ 5 49.
Pojutrze księ. ws. we dniu za. 11 5.

Prawa domowe rodzin chrześcijańskich.

Napisał Ojciec Bogumił.

Wielkie rody, rodziny dystyngowane mają tak zwane prawa domowe, wedle których stosunek pojedynczych członków takiej rodziny względem siebie, względem prawa następstwa i tym podobnych spraw normowane i regulowane bywają. Tak też i każda, choćby i najbiedniejsza rodzina musi mieć dla siebie swoje prawo domowe, aby wedle nich w ich domach istniał w pierwszym rzędzie porządek, żeby przez nie podtrzymywane były dobre wychowanie dzieci, spokój, święta zgoda, dobre powodzenie i błogosławieństwo Boże.

Odnosnie do dziesięciorga przykazań zamieszczamy tu następujących dziesięć praw domowych, które ku rozwadze i naśladowaniu wszystkim chrześcijańskim rodzinom niżej przedkładamy.

Pierwszym prawem domowym jest bojaźń Boska. Święcie rodzice dni Pańskie, starajcie się o to, żeby członkowie rodzin waszych uczęszczali pilnie na nabożeństwa i do Sakramentów świętych. Nie ścierpiecie żadnego grzechu. adnego złego przykładu, żadnej klątwy, żadnej luźnej lub gorszącej mowy. Odmawiajcie regularnie wasze modlitwy poranne, wieczorne i to przed i po jedzeniu — choćby już tylko ze względu na dzieci.

Drugim prawem domowym jest troska o dobre katolickie wychowanie swych dzieci. Żaden inny interes tak ważny, jak właśnie ten. Na cóż się przydadzą wszystkie zyski, jeżeli wychowanie dzieci szkodę ponosi? Wszyscy domownicy muszą się do tego prawa zastósować. Kto dobremu wychowaniu dzieci szkodę przynosi, nie powinien być dłużej w domu cierpianym. Bądźcie nieublaganymi wobec gorszących mów, lub przykładów. W takich przypadkach trzeba z całą energią wystąpić przeciwko gorszycielom, a choćby się i doczesną szkodę ponieść miało. Kto wam jednak jest w dobrem wychowaniu dzieci pomocnym, wasze dzieci w dobrem poucza i do dobrego prowadzi, tego szanujcie i poważajcie jako przyjaciela domu waszego.

Trzecie prawo domowe jest spokój w domu. Tam gdzie spokój, tam błogosławieństwo Boże, Dom, w którym panuje spokój, ten jest przedsionkiem niebios, dom, w którym atoli niezgoda rej wodzi, ten jest przedsionkiem piekła; zgoda buduje, niezgoda rujnuje. Tak, ona rujnuje zdrowie, majątek i wszelakie szczęście doczesne i wieczne. Ztąd tedy lepiej ponieść straty doczesne, aniżeli mieć niezgodę w domu. Nie znoście w domu swoim człowieka, który zakłóca spokój domowy, nie pozwólcie ani na rubasność ani na upartość. Niech uprzejmość oświeca wasze domowe zacisze, a dzieci wasze niech wzrastają pod ciepłymi promieniami miłości i zgody.

Czwarte prawo domowe jest porządek w sprawach domowych. Dobry porządek w domu jest chlubą dla ojea rodziny. Ułatwia on prowadzenie gospodarstwa i jest najlepszą szkołą dla dzieci i służby. Porządek wymaga określonego czasu do pracy i spoczynku, wymaga oznaczonego miejsca dla każdej rzeczy i pewnych określonych reguł dla wszy-

stkich domowników; dzieci i służba z takiego domu znajdują także na później w świecie dla siebie utrzymanie, bo w nim otrzymały dobrą podstawę na przyszłość. (Dok. nast.)

Wojna w Chinach.

Przeciw umowie rosyjsko chińskiej w sprawie Mandżuryi zaprotestowały Niemcy i Anglia. Japonia, która dotychczas z niezem niezakłóconym spokojem przypatrywała się zaborszym dążeniom Rosyi, także wystąpiła z protestem i jak donoszą do gazet angielskich, gotowa jest niedopuszczyć do zawarcia umowy.

Tymczasem nadeszły do Londynu wiadomości, że rząd chiński zgodził się nie tylko na ustępstwa na rzecz Rosyi w Mandżuryi, ale na całym pograniczu rosyjskim.

Rząd Stanów zjednoczonych proponuje, aby koszta wojenne, jakie Chiny mają mocarstwom zapłacić, nie przechodziły 150 milionów dolarów, czyli przeszło 600 milionów marek. Zdaniem innych rządów suma ta jest za niska, bo sami Niemcy wydali na to przeszło 270 milionów marek i zwrotu tej sumy żądać będą.

Ameryka znowu wycofuje część swych i tak już nielicznych wojsk z Chin.

Hr. Waldersee grozi Chińczykom znowu wielką wyprawą karną.

W angielskiej izbie gmin zapytał w piątek poseł Normann, czy rząd wie o tem, że władze niemieckie w Chinach wymuszały pieniądze od urzędów chińskich. Minister Cronborne oświadczył, że to jest kontrybucya i naczelnemu wodzowi wolno taką kontrybucyą nakładać.

Z pola walki w Afryce.

Prerażającą statystykę strat angielskich w Afryce ogłasza angielskie ministerstwo wojny. Według tej statystyki wysłali Anglicy do 1 stycznia b. r. razem przeszło 282, 379 żołnierzy do Afryki. Z tych poległo wskutek chorób i innych przypadków razem przeszło 107 tysięcy ludzi. Jest to tak krwawy bilans, że nawet Anglików samych preraża, a o prawdziwości jego wątpić nie można.

Tymczasem sukcesy na teatrze wojny nie stoją wcale w stosunku do tych ogromnych ofiar. Nawet nieprawdziwą była wiadomość o kapitulacyi burskiego generała Botha.

Prasa angielska usiłuje sprawę tę tak przedstawić, że rokowania są w biegu i kapitulacya lada dzień może nastąpić. Urzędowe telegramy z Afryki nie donoszą jednak nic o jakichkolwiek rokowaniach.

W otoczeniu prezydenta Kruegera nikt nie daje temu wiary, by Botha miał się poddać. Twierdzą tam, że choćby się Botha poddał, to tem samem wojna jeszcze nie zostałaby ukończona. Botha jest bowiem tylko komendantem, nie można więc wszystkim Burom nakazać, aby zaprzestali kroków wojennych. Prawo to przysługuje obecnie Schalk Burgerowi, który jest prowizorycznym prezydentem Traswalu.

O Dewecie nie ma żadnych pewnych wiadomości. Telegramy donosiły, że cofnął się na południe, teraz znowu twierdzi Kitchener, że Dewet musiał się cofnąć na północny brzeg rzeki Oranje. Około 200 Burów wzięli w ostatnim czasie Anglicy do niewoli. Lord Kitchener dodaje, że 80 Anglików podać się musiało Burom po zwycięskiej obronie, w której padło, 20. Widać z tego, że położenie Anglików nie wygląda wcale tak różowo, jak to urzędowe telegramy przedstawiają.

Listy „Gazety Olsztyńskiej“.

Bismark (w Westfalii), 3. III. 1901.

Szanownym Przyjaciółom, którzy mi raczyli w dzień urodzin w nr. 23 „Gazety Olsztyńskiej“ złożyć swe życzenia, składam najpierw naszym staropolskim zwyczajem „Bóg zapłać!“ Tam żęście zaznaczyli, że chociaż jestem na Obczyźnie, wiąże się ze swemi. Oznacza to, że wstąpił, przybywszy do Schalke, do Tow. św. Stanisława.

Za to, że mam przywiązanie do swoich, należy się podziękowanie Ojcu memu, który troszczył się, abym zamilował, co polskie, co nasze, który trzymał zawsze „Gazetę Olsztyńską“, gdzie i jamiałem sposobność ją czytać. Tak czytałem i zapamiętałem to hasło na czele drukowane: »Ojców mowy, Ojców wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.«

Więc tu na obczyźnie mnie to bardzo ucieszyło, gdy przed rokiem przybyłem i widziałem, jak tu Polacy z różnych części dawnej Polski, z Warmii, Prus Zachodnich, z W. Ks. Poznańskiego i Ślązka, którzy dla polepszenia losu opuścili rodzinne swe strony, łączą się w jedno grono, w Towarzystwa polsko-katolickie, aby tem lepiej mogli tą drogą spuściznę po Ojcach zachować, tj. własną mowę i religię w nich pielęgnować. Naszą mowę i wiarę Bóg nam przez rodziców naszych przekazał, więc ją i na obczyźnie pielęgnować mamy.

Teraz życzę pismu katolickiemu, jakim jest „Gazeta Olsztyńska“, jak najwięcej abonentów i zasylam Redakcyi wszystkim Czytelnikom nasze staropolskie: „Szczęść Boże!“

Franciszek Korezak.

Co tam słycać w świecie?

— Niemcy spotykają się z groźbami ze wszystkich stron, jeżeli nie będą chciały odnowić traktatów handlowych na dotychczasowych podstawach, tylko prowadzić będą politykę ceł ochronnych. Po groźbach Rosyi i Włoch występuje Anglia z groźbą. Z otoczenia króla Edwarda otrzymała „Frankf. Ztg.“ artykuł, który zapowiada represalia Anglii. Anglia zamierza podnieść cla na cukier niemiecki.

— Cesarz wysłuchał w sobotę referatu kanclerza i sekretarza stanu w urzędzie marynarki, w południe zaś zajechał przed ambasadę angielską i zabawił tam przeszło pół godziny. W poniedziałek wyjedzie

cesarz do Wilhelmshafen, aby być obecnym na zaprzysiężeniu rekrutów marynarki.

— Król Edward angielski znajduje się już w Anglii. W sobotę opuścił Cronberg, pożegnawszy się czule z chorą siostrą, upominając otoczenie, aby ją pielęgnowało. Publiczność zegnała monarchę angielskiego bardzo zimno. Wogóle serdeczne stosunki między cesarzem i królem uległy, jak się zdaje, zmianie. Wiadomo, że cesarz Wilhelm nagle opuścił Cronberg, a król Edward nie odwiedził Berlina, jak zapowiedziano. Na dobitkę w piątek otrzymała „Frankfurter Ztg.“ z Cronberga, a więc z bezpośredniego otoczenia króla angielskiego wiadomość o stosunkach angielsko-niemieckich. Wyrażono nadzieję, że rozwój niemiecko-handlowej polityki nie zaszkodzi Anglii — gdyby tak jednak było, w takim razie Anglia pomyśli o represaliach. Czy to nie paradne? Po drodze do Niemiec w Holandyi śpiewano królowi Edwardowi VII hymn burski.

— Ks. biskup Anzer o Kiauczau. „Köln. Volks Ztg.“ ogłasza list biskupa Anzera, który broni katolickich misjonarzy w Chinach wobec podnoszonych przeciw nim zarzutów. Biskup Anzer oświadcza, iż nie wywierał żadnego wpływu na obsadzenie Kiauczau, bo gdy zaznaczył tego konieczność, Kiauczau już było obsadzone. Rozruchy zeszłoroczne byłyby i bez tego wcześniej lub później się pojawiły, chociażby nawet Niemcy nie byli obsadzili Kiauczau. Wydarzenia te są owocem rozwoju politycznego Chin, a przyspieszyły je dworskie intrigi w Pekinie. Niemcy mogą być zadowolone, że zapewniły sobie w Kiauczau pełną nadziei kolonię. Wreszcie odpiera biskup zarzut, jakoby misye mieszały się w sprawy świeckie.

— W parlamencie niemieckim obradowano zeszłego czwartku w dalszym ciągu nad sprawami wojskowymi. Posłowie z rozmaitych stronnictw domagali się, aby obradom sądów wojennych mogła się przysłuchiwać także publiczność. W Wrocławiu sądzono np. pewnego oficera za czuństwo i sfalszowanie dokumentu i wtedy także wykluczono publiczność. To przecież nie uchodzi. Właśnie wtedy powinna publicz-

LYGIA.

Powieść z czasów przesładowania chrześcijan za Nerona.

(Ciąg dalszy.)

Cesarz udał się już był na spoczynek, lecz Tigellin czekał i ujrawszy nieszczęsnego Greka, powitał z twarzą spokojną i złowrogą.

— Popelnisz zbrodnię majestatu — rzekł mu — i kara cię nie minie. Lecz jeśli jutro oświadczysz w amfiteatrze, żeś był pijany i szalony i że sprawcami pożaru są chrześcijanie, kara twoja skończy się na chłóście i wygnaniu.

— Nie mogę, panie! — odpowiedział cicho Chilon.

A Tigellin zbliżył się do niego krokiem powolnym i głosem również przyciszonym — ale straszonym zapytał:

— Jakto, nie możesz psie grecki? Zaliś nie był pijany i zaliś nie rozumiesz, co cię czeka? Spójrz tam!

I to rzekłszy, wskazał na kata, za którym obok długiej drewnianej ławy stało w mroku czterech nieruchomych niewolników z powrozami i obcęgami w ręku. A Chilo odrzekł:

— Nie mogę, panie!

Tigellina poczęła ogarniać wściekłość, lecz pohamował się jeszcze.

— Widziałeś, — zapytał, — jak umierają chrześcijanie? Czy chcesz tak umrzeć?

Starzec wniósł w górę wybladłą twarz; czas jakiś wargi jego poruszały się cicho, poczem odrzekł:

— I ja wierzę w Chrystusa!...

Tigellin spojrział na niego ze zdumieniem.

ność być dopuszczona do przysięgnięcia się obradom. Oficerowie też przeciwko temu nie mieć nie powinni, bo przecież zażyć im musi, aby człowiek, który się tak splamił, został usunięty wobec publiczności ze stanu oficerskiego. — Minister wojny odpowiedział, że pod tym względem nie może żadnej zmiany zaprowadzić. To, co się obecnie praktykuje, zgadza się zupełnie z wojskowym kodeksem karnym. W dalszym ciągu postępowiec Mueller zażądał, aby żołnierze, którzy jadą za urlopem do domu, mieli tańsze bilety kolejowe. Dotąd płacić muszą 1 i pół fenyga za kilometr. Zalecałoby się, aby im obniżyć jazdę na 1 fenyga za kilometr drogi. Minister wojny odpowiedział na to tak: Na ostatnie żądanie donieść mogę, że pruskie ministerstwo zgodziło się, aby żołnierzom, udającym się na urlop, zniżyć jazdę kolejową na 1 fen. za kilometr. Zachęta do tego wyszła od samego kanclerza. Sprawa ta musi teraz być przedłożoną Radzie związkowej. Jeżeli Rada związkowa na to przystanie, to stanie się zadość życzeniom posłów.

— Przeciw podwyższeniu ceł oświadczyło się w Hamburgu i okolicy około 30 zebrań socjalistycznych. — Rady miejskie Zielonogóry na Śląsku i Elbląga uchwały deklaracje protestujące przeciw podwyższeniu ceł.

— Widoki projektu kanałowego są wedle informacji „Frankf. Ztg.“ bardzo niepomyślne. O przyjęciu projektu w sejmie już nikt nie myśli. Nie wiadomo atoli także, czy rząd odrzucenie projektu przyjmie spokojnie.

— **Turcja.** Nad granicą bułgarską Turcja zgromadza 50 tysięcy wojska. Jakoś groźnie to wygląda. Zapewne rząd turecki chce Bułgarom zagrażać, ażeby czasem nie popierali ruchu rewolucyjnego w Macedonii. Coraz więcej na półwyspie bałkańskim stosunki polityczne się naprężają. Kto wie, czy znów dawniejsze widmo kwestyi wschodniej nie odżyje.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. † Ostatniego lutego zmarł po długich cierpieniach, kilkakrotnie zasilony Sakramentami św., ks. bene-

— Psie, tyś oszalał naprawdę!

I nagle nagromadzona w jego piersi wściekłość zerwała tamę: Skoczywszy do Chilon, chwycił go obiema rękami za brodę, zwałił na ziemię i począł deptać, powtarzając z pianą na ustach:

— Odwołasz! odwołasz!

— Nie mogę! — odpowiedział mu z ziemi Chilon.

— Na męki z nim!

Usłyszawszy ten rozkaz, niewolnicy porwali starca i położyli go na ławie, a przytwierdziwszy go do niej za pomocą sznurów, poczęli cęgami ścisnąć jego wychudłe bicepsy, lecz on, w czasie gdy go przywiązywano, całował z pokorą ich ręce. Następnie zaś przymknął oczy i wydawał się jak umarły. Żył jednak, gdy bowiem Tigellin pochylił się nad nim i raz jeszcze zapytał: „Odwołasz?“ — zbielała usta poruszyły się lekko i wyszedł z nich zaledwie dosłyszany szepet:

— Nie mogę!

Tigellin kazał przerwać męki i jął chodzić po izbie z twarzą zmienioną przez gniew, lecz zarazem bezradną. Nakoniec widocznie przyszła mu do głowy jakaś nowa myśl, albowiem zwrócił się do niewolników i rzekł:

— Wyrwać mu język!

Po widowisku w ogrodach cezaryńskich, więzienia opustoszały znacznie. — Chwymano jeszcze wprawdzie i wieziono nowe ofiary, podejrzane o wyznanie nowej wiary, ale obławy dostarczały ich coraz mniej — zaledwie, ile potrzeba było do zapewnienia następnych widowisk, które również miały się już ku końcowi. Lud przesycony krwią okazywał coraz większe znużenie i coraz większy niepokój z powodu niebywałego dotąd zachowywania

ficyat Walenty Bangel w Nowymdworze pod Licpergą, w 65 roku życia, a 30 roku kapłaństwa.

Chełmińska dyecezya. Przeniesieni są wikaryusze: Ks. Franc. Kitzermann z Mrocza do Szczuki, a ks. Jan Wojtaszewski z Radoszek do Mrocza.

Rzym. Papiież Leon XIII skończył w zeszłą sobotę 91 lat życia. Podziwiać należy, że w tak sędziwym wieku Ojciec św. cieszy się cielesną i duchową świeżością i mimo tych lat kieruje dzielnie sterem kościoła św. Cały świat katolicki cieszy się niezmiernie z tego wypadku i z tem wyżej wzruszonym sercem spogląda ku swemu najwyższemu Pasterzowi i wyraża mu tem większą miłość, przywiązanie i wierność. Niechże Bóg błogosławi nadal temu światłemu, a sędziwemu zwierzchnikowi kościoła.

Odezwa

do katolików Warmii!

Kościół w Gryźlinach jest mały i stary i nie odpowiada teraz już bynajmniej potrzebom parafii. Dla tego musimy zabrać się do budowy nowego kościoła. Atoli w Gryźlinach jest wprawdzie wiele kamieni i piasku, ale mało złota i srebra. Prosimy więc wszystkich miłosiernych katolików Warmii i z dalszych okolic na pomódz. Za najmniejszą jałmużnę Pan Bóg stokroć wynagrodzi.

Grieslienen, Ost Preussen.

Ks. Dr. Bilitewski.

Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 6 marca 1901.

— 16-letnia służąca Maryanna Wagner z Gietkowa, która od niedawna czasu służyła u tutejszego fabrykanta pojazdów p. Gustawa Reitzuga, okradła często swe państwo. W

się skazanych. W tłumach opowiadano coraz dziwniejsze rzeczy o mściwości chrześcijańskiego Bóstwa; ludzie jednak sięgający wzrokiem dalej w przyszłość, twierdzili, że wobec nowej wiary fundamenta państwa rzymskiego nie mogłyby się ostać.

Oddawano tylko ludzi zmarłych i konających rodzinom, albowiem prawo rzymskie nie mściło się nad umarłymi. Dla Winiycyusza stanowiła pewną ulgę myśl, że jeśli Lygia umrze, wówczas pochowa ją w grobach rodzinnych i spocznie koło niej.

Nie miał już żadnej nadziei ocalenia jej od śmierci i sam oderwany nawpół od życia, zatopiony w Chrystusie, nie marzył już o innem połączeniu, jak o wiecznem. Wiara jego stała się wprost niezgłębioną, tak, że wobec niej owa wieczność wydawała mu się czemś nierównie prawdziwszem od przejściowego istnienia na ziemi. Wyobrażał sobie, że wówczas oboje z Lygią wezmą się za ręce i odejdą do nieba, gdzie Chrystus ich pobłogosławi i pozwoli im zamieszkać w świetle tak spokojnym i ogromnym jak blask zórz. Błagał tylko Chrystusa, by oszczędził Lygię mąk cyrkowych i pozwolił jej zasnąć w więzieniu, czuł bowiem z zupełną pewnością, że i sam umrze razem z nią.

Za czasów Nerona weszły w zwyczaj rzadkie dawniej i wyjątkowo tylko dawane przedstawienia wieczorne, tak w cyrku, jak w amfiteatrze. Żołnierze lubili je, często bowiem po nich następowały uczty i pijatyki, trwające aż do rana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

krótkim czasie skradła przeszło 30 marek pieniędzy i różne rzeczy. Podano ją władzy do ukarania.

— Rewizor mięsa pan Braun znalazł trychiny a wieprzu należącym do nadleśniczego z Pieców. Wieprza spalono w tutejszej gazowni.

— Żandarm pieszy p. Pipgura z Lamkowa przeniesiony został z dniem 1-go kwietnia do Uzdowa w pow. riborskim, a żandarm p. Sahn z Uzdowa przeniesiony do Lamkowa.

— W piątek, dnia 8 marca rano o 9-tej sprzedawane będzie w podwórzu urzędu powiatowego w Olsztynie osucie, odpadki mąki, ziarna i słomy.

— Największym żołnierzem armii niemieckiej jest obecnie gwardzista Oskar Taplich przy 3 szwadronie gwardyi. Jest on rodem z Królewca, z zawodu ślusarz, urodził się w roku 1880, a mierzy 2 metry i 8 centymetrów.

— Rzemieślnicy skarżą się ciągle, że odbiercy opóźniają się z zapłatą za robotę. Tutejszy cech (wark) szewski w ten sposób przychodzi w pomoc swym członkom, że ściągają dług od opieszaleń dłużników. Dłużnik zostanie nasamprzód zawieszony przez zarząd cechu, aby w 14 dniach spłacił swój dług. Ofiaruje się także zarząd cechu do pośredniczenia w spłacie. Jeżeli dłużnik na pierwsze zawezwanie się nie zgłosi, otrzyma drugie napomnienie, aby w trzech dniach dług spłacił, w innym razie zamieszczony zostanie na liście „złych i opieszaleń płacących“, która to lista wszystkim członkom cechu doręczona zostanie.

— Ciężkie oparzenia odniosła żona robotnika Weiss z Trękuska. Kładąc się spać, zagasiła lampę, która eksplodowała. W jednej chwili stała kobieta w płomieniach. Tyko przytomności umysłu córki, która rzuciła na nią pierzynę i przez to płomień ugasiła, zawzięczyć może, że nie poniosła śmierci.

— Znowa pewna ilość urzędników Polaków ma być przesiedloną na zachód w czysto niemieckie strony. — Tak donoszą gazety. Proponujemy naszym braciom urzędnikom na poczcie, aby zawczasu obejrżeli się za jakimś stanowiskiem w branżach praktycznych, a pozostali w kraju. Polak na obczyźnie męczy się i obumiera duchowo. Pensya, jaką pobierają, wysoka nie jest. Tyle i więcej można zarobić w każdej branży kupieckiej i przemysłowej, mianowicie przy tej pilności, jaką poczta od swych urzędników wymaga. Rozwój handlu i przemysłu namnożył nowych sposobów zarobkowania. Urzędnicy pocztowi mają następne dane, które w życiu kupca i przemysłowca bardzo są ważne: zdolności szybkiego i dokładnego rachowania, przyzwyczajenie do pracy znużonej i cierpliwej, punktualność i panowanie nad sobą, które idą z rygoru urzędniczego, wreszcie piękne wykształcenie. Cenny to materiał do wielu kupieckich i handlowych zawodów, że wspomnę n. p. urzędników bankowych. — Społeczeństwo powinno się zbliżyć do zagrożonych braci. Im mało obeznanym i słusznie strachliwym trzeba nieść pomoc. — Zyskamy ich dla społeczeństwa. Wtedy rząd zaprzestanie może przesiedlania. Wielu jest przy poczcie urzędników, którzyby chętnie porzucili zawód swój a rozpoczęli coś praktycznego, nie umiejają sobie tylko poradzić i boją się cienia swego.

* **Ruznowo.** Pantoflarz Waienty Jakowski ztąd, już karany, skazany został swego czasu przed sąd lawniczy w Olsztynie na 3 miesiące więzienia za to, że w czasie kłótni ugryzł chałupnika Józefa Kołodziejkiego w palec, który długo leczyć trzeba było. Apelacją jego przeciw temu wyrokowi izba karna odrzuciła.

* **Wartembork.** 16-letnia szynkarka Barbara Drabińska była od 21 lipca do 26 listopada w obowiązkach u kupca p. Sokolowskiego. W tym czasie oszukała swego pana o jakie 100 marek. Izba karna w Olsztynie skazała ją za to na 1 miesiąc więzienia. — Dawniejszy listowy Neumann sprzedał swą posiadłość w Büttnerstr. inwalidzie p. M. Lindemann za 3850 m.

* **Ządzbork.** W nocy na poniedziałek około 2giej wybuchł ogień w oddalonym ztąd o jeden kilometr młynie Mühlenthal. Ogień szerzył się tak gwałtownie, że ludzie z młyna ledwo z życiem ujęli. Nie zdołano też nic wyratować, a spaliło się między innymi na samym śpichrzuzapasowym około 2000 centnarów pszenicy. Szkoda jest bardzo wielka. Jak się zdaje ogień był podłożony. — za wykrycie podpalaczy którzy w ostatnim czasie miasto tak niepokoją, wyznaczył magistrat 300 m. nagrody.

* **Szczytno.** Zatrudniony u kupca p. Grunbaum w Bartniejstronie robotnik Bogumił, został przez konia ciężko pokaleczony. Koni zdarł mu skórę z głowy i mięso z twarzy aż do gnata i wydarł mu prawe oko. W ciężkim bólu usiłował B. odebrać sobie życie przez otwarcie żył.

* **Barsztyn.** Dczórca rzeki Lau ztąd skazany został przez sąd przysięgłych za fałszowanie dokumentu, fałszowanie kwitów i sprzeniewierzenie w urzędzie na 2 lata cuchthauzu. Jak już donosiliśmy, L. kazał sobie wypłacać składki na zabezpieczenie robotników, których wcale nie miał. Jak się wykazało, życie nad stan jego żony i chęć używania popchnęły go do sprzeniewierzenia.

* **Orneta.** Założenie tu domu dla katolickich epileptyków (cierpiących na tak zwaną wielką chorobę — kurcze) jest już zapewnione. Złoci mają braciom Aleksianom pielęgnowanie chorych męskiej płci, a Katarzynkom pielęgnowanie niewiast. Miejscowy proboszcz, ks. dziekan Hinzmann zna urządzenie takiego zakładu, bo jako proboszcz w Rastemborku miał opiekę duszpasterską nad epileptycznemi katolikami z Carlshof.

* **Gdańsk.** Proces przeciw braciom Homom z Rajków o morderstwo, który się miał toczyć w przeszłym tygodniu, został odroczony; zapewne usiłują więcej dowodów wynaleść.

* **Tuchola.** Ponieważ nie można było dotychczas wysledzić zabójcy dozorce leśnego Erlera, wyznaczył prezes rejencji 600 m. nagrody za wykrycie sprawcy. Za ujęcie synów zagrodników Józefa Gluzy i Antoniego Kamińskiego, którzy zbiegli, a są podejrzani o morderstwo, wyznaczono po 300 m. nagrody za każdego.

* **Gniezno.** W nocy ze soboty na niedzielę włamał się jakiś łotr do mieszkania p. Maryi Piaseckiej przy ul. Warszawskiej nr. 37 i przeszukał szafę, szuflady itp., mniemając, że znajdzie coś z pieniędzy. Pani Piasecka, leżąc już w łóżku przypatrywała się go spodaree złodzieja, a gdy ten skończył swe eksperymenty i p. Piasecka widziała się nareszcie zagrożoną, wtedy zawińawszy się w pierzynę, zaczęła wołać o pomoc, co pana złodzieja tak rozgniewało, że porwał za krzesiako i rzucił je na schorzałą starszkę, a potem bez wszelkiego pożegnania się dał drapak. Niecny ten zbrodniarz został poznany i nie ujdzie rąk sprawiedliwości.

* **Augsburg.** Jako doskonała łapka złodziejska, okazało się grające pudełko. Przed kilku dniami włamało się dwóch zuchwałych złodziei do pewnej oberży przy ulicy Morellstrasse. Było ich dwóch, z których jeden opuściwszy izbę gościnną, odszukał pokój gospodarza, tam rozbił kasetkę, z której zabrał zegarki, pierścionki i inne ozdoby, wartości około 200 marek. Kiedy dalej szukał jeszcze gotówki, zdradziło go grające pudełko. Sądząc, że w niem znajduje się gotówka, starał się je otworzyć, przyczem zluźował mechanizm grający tak, że pudełko owe w rodzaju tabakierki głośno grać poczęło. Na odgłos muzyki weszła do pokoju gospodyni. Ujrawszy ją złodziej dał drapak a drugi towarzysz za nim. Ale ucieczka nie wiele im pomogła. Z opisu, policya od razu poznała z kim ma do czynienia. Byli to dwaj złodzieje, wypuszczeni nie dawno z domu karnego, których niezwłocznie wytropiono i przyaresztowano.

Rozmaitości.

Kolej elektryczna ma być przeprowadzona pomiędzy Berlinem i Hamburgiem,

a w razie, gdyby się okazała dogodną, i pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Dotychczas koleje elektryczne nie funkcyonowały na tak dalekich przestrzeniach, a przy tramwajach, poruszanych elektrycznością, nie wyzyskiwano całej szybkości tej siły motorowej, może zaś ona być tak znaczna, że gdy obecne pociągi kurierskie przebiegają 70, najwyżej, i to rzadko, 90 klmtr. na godzinę, wagony kolei elektrycznej mogą pędzić z szybkością 200 do 250 klmtr., dzięki czemu podróż z Berlina do Hamburga, — 300 klmtr., — trwać będzie pięć kwadransów, a z Wiednia do Berlina cztery godziny. Koszta projektowanej kolei elektrycznej Berlin Hamburg obliczone są na 170 mil. marek, pomimo to ceny biletów jazdy mają być o połowę tańsze od obecnych, albowiem znacznie zwiększony ruch, — z każdej stacyi krańcowej wychodzić będzie pociąg co sześć minut, — pokryje koszta budowy i przyniesie dochody.

139 potomków. Rzadki wypadek zdarzył się w wiosce Grucholice pod Łodzią. 88-letni włościanin Marceli Wojczak poślubił 18-letnią piękną dziewczynę, córkę sąsiada, posiadającą w prostej linii 139 osób potomstwa, a mianowicie 11 dzieci, 63 wnuków, 38 prawnuków, 21 praprawnuków i 4 pra-pra-prawnuków. W uroczystości ślubnej uczestniczyło przeszło 200 osób i sam Wojczak był całkiem rzeźki i bardzo wesoły. Niestety jednak, w trzecim dniu po ślubie rozchorował się nagle, tak, że musiano posłać po lekarza do Belchstowa, lecz zanim zdążył przybyć, śmierć zaskoczyła «pana młodego» z powodu, jak wyjaśniono, starości.

100-letni jubileusz gołębia pocztowego. W Berlinie otwartą została wystawa ku uczczeniu setnego jubileuszu gołębia pocztowego, urządzona przez «związek niemieckich amatorów gołębi». Nadesłano doborowe okazy, a szczególną uwagę zwracają, «dwie sławy» nie mające współzawodników. Jedną z nich, te siedmioletnia gołębica, która trzykrotnie zdobywała nagrody na konkursach, drugim sławnym ptakiem jest 14 to letni gołąb, który również zwyciężał w wielkich konkursowych wycieczkach z San. Remo, Wiednia, Pesztu i Arsdn. Dokumety historyczne poświadczają spert gołębi pocztowych od pierwszych lat wieku XIX i wykazują, że były one wówczas w usługach spekulacyi. Zaprzyjaźnione domy bankierskie przesyłały sobie tą drogą kursa ważnych walorów, zwykłą i niższą cen zboża, oraz innych towarów, dawały agentom zlecenia itp. «Gazeta Kolońska» również utrzymywała przy pomocy gołębi telegraf a pożyteczność ich wykazała się znów podczas oblężenia Paryża, kiedy druty telegraficzne zostały poprzerywane. Gołębie przesyłały wówczas setki tysięcy depesz i zdobyły odąd stałe stanowisko w obsłudze wojskowej. W przeciągu ostatnich lat 30 w samych Niemczech np. utworzyło się stopniowo 750 stowarzyszeń, hodujących gołębie dla armii. Główna zasługa udoskonalenia rasy gołębi pocztowych przypada wszakże w udziale hodowcom belgijskim.

Na miesiąc marzec

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztynską“ na wszystkich pocztaach lub u listowych wiejskich. Przedpłata wynosi **34 fen.**, z odniesieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Kogo na to nie starczyło, aby od początku kwartału Gazetę sobie zapisał, niech stratę tę teraz powetuje i choć na jeden miesiąc Gazetę sobie zapisze.

Na te 34 fen. starczy nawet dziada pod kościółem, spodziewamy się więc, że nie wymówi się od zapisania Gazety na miesiąc marzec nikt, kto jej dotąd nie ma.

Dalej więc łowić nowych Czytelników na miesiąc marzec!



Nasiona

polne, leśne i ogrodowe
z najlepszych hodowli poleca tanio

Otto Gauer Następcą.

Wartembork.

Na Wielki Post!

| | |
|--|--------------|
| Wielkie słodkie tureckie szwaczki | funt 18 fen. |
| Francuskie szwaczki | funt 15 fen. |
| Najlepszy surop cukrowy | funt 20 fen. |
| Najlepsze cukrowe powidła | funt 20 fen. |
| Najlepszy świeży lniany olej do jedzenia (przy więcej litrach taniej) | litr 70 fen. |
| Wielkie tłuste śledzie Matties | kopa 2,20 m. |
| Wielkie smaczne śledzie „Ihlen“ | kopa 2,10 m. |
| Wielkie śledzie „Ihlen“ do marynowania | kopa 1,80 m. |
| Małe, tłuste śledzie | kopa 1,00 m. |
| Najlepsze opiekane śledzie, bardzo wielkie puszki, około 55 sztuk, puszka | 3,50 M. |
| Godziennie świeżo wędzone śledzie sztuka | 10 fen. |

August Lubowski.

Budynek

murowany o trzech izbach i stodołką, wszystko pod dachówką, stosowne dla rzemieślnika, chce zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Turowski,
w Tomaszku (Thomsdorf p. Dorotowo.)

Na czas postu

polecam najlepszy lniany

olej

do jadła, litr po 70 fen.

F. Brozinski,
Klebarska ulica nr. 17.

15000

biednych współbraci, a między nimi znaczna część rodaków twoich proszą cię, kochany czytelniku, w tym czasie postnym o jałmużnę

na budowę kościoła P. Maryi w Berlinie.

Spiesz im w pomoc a Matka najsw. stokrotnie ci nagrodzi! — Za każdy dar przyjmij już naprzód serdeczne „Bóg zapłać!“

Ks. Jeder,

Berlin S. O., Wrangelstrasse 84.

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

nterkirchenstr. w OLSZTYNIE, ul. Dolna Kościelna

wykonuje

wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące

w polskim i niemieckim języku, jako to:

| | |
|---|---|
| broszury, odezwy, pieśni, | listy kupieckie, koperty |
| bilety teatralne, bilety wzytowe, formularze, | z nagłówkami, |
| Zlecenia wykonuje się | zaproszenia na wesele, zabawy itd. itd. |

szybko i tanio.

Seweryn Pieniężny

wydawca „Gazety Olsztyńskiej“.

Jako najlepszy podarek polecamy

Podręcznik do domowej nauki

Religii św. rzymsko-katolickiej.

Krótko. Czytanie. Łatwo,

Historia św. Katechizm.

Całkowicie. Pieśni. Tanio.

Cena 50 fen.

(już w oprawie) a 60 fen. z przesyłką pod opaską.

Nabyć można w Ekspedycji Gazety Olsztyńskiej w Olsztynie (Allenstein).

Sledzie! Sledzie!

w rozmaitej wielkości i tylko dobry towar poleca jak najtaniej

F. Brozinski,
Klebarska ulica nr. 17.

Posiadłość

około 25 mórg roli z łąką i budynki, chce zaraz z wolnej ręki sprzedać. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu do mnie zgłosić.

Franc. Neumann
w Bartęgu.

Posiadłość,

33 mórg roli z torfem, trochę łąki, budowle w dobrym położeniu, chce zaraz sprzedać.

Prejtowski w Skajwotach
(Skaibotten p. Mokainen).

SLEDZIE!

polecam w wielkim wyborze po jak najtańszych cenach.

H. Schoeneberg.

Moja olejnia

jest każdej środy i soboty w biegu.

R. Ciecierski,
młyn w Wartemborku.

Siemie lniane

kupuje i płaci najwyższe ceny
Młyn Sojka p. Dorotowo.

Czysto srebrne męskie zegarki remontoar tylko 14 m.

Czysto złote damskie zegarki remontoar, 10 kamieni, tylko 20 m.

Regulatory od 8 m.

Zegary ściennie i budziki w wielkim wyborze.

Pierścianki upominkowe od 2 m.

Brozki, guziki, łańcuszki wszelkiego rodzaju po jak najtańszych cenach,

Okulary od 50 fen.,

Binokle bez obsady itd.

Reperacye prędko i tanio

A. Selbmann
w Wartemborku.

Ucznia

w naukę krawiectwa przyjmie natychmiast

A. Krajewski,
mistrz krawiecki w Olsztynie.

Pobożne rozmyślenia na każdy dzień roku.

Piękną tę książkę przetłumaczył z łacińskiego na polskie ks. Konstanty Damroth. Zawiera ona piękne rozmyślenia, krzepiące duszę i serce każdego katolika i zastuguje na to, ażeby się w każdym domu katolickim znajdowała. Cena oprawnego egzemplarza 90 fen., z przesyłką 1 mk. Kto kupi 10 egzemplarzy, zapłaci tylko 7 mk. 50 fen. i otrzyma przesyłkę franko. Poleca i przesyła odwrotnie „Katolik“, Bytom (Beuthen O.-S.)

2 uczni

w naukę farbierstwa przyjmie zaraz lub później

M. Kuck
w Wartemborku,
Falbiernia chemiczna.

Sprzedaz drzewa.

Z powodu braku przygotowanego drzewa nie odbędą się dnia 12 i 26 marca z nadleśnictwa Purdy zapowiedziane terminy na drzewo. Będzie za to tylko 19 marca termin w Purdzie.

W środę dnia 13 marca przed poł. o 9-tej w Dłużku z nadleśnictwa Haritgswalde drzewo na potrzeby i opał,